

Aniołowie, którzy nie zachowali pierwszego stanu swego - cz. 2

[\(dokończenie z poprzedniego numeru\)](#)

Próba aniołów

Czy te „*duchy w więzieniu*”, aniołowie, „*którzy nie zachowali pierwszego stanu swego*” i którzy otrzymali potężną naukę w służbie, śmierci i zmartwychwstaniu naszego Pana, będą kiedykolwiek miały możliwość skorzystania z tych lekcji? Czy kiedykolwiek otrzymają szansę okazania skruchy za swój grzech, porzucenia służby Szatanowi i powrotu do lojalności względem Boga?

Jeśli na początku myśleliśmy, że Pismo Święte milczy na ten temat, odkryliśmy, że jest to błędem, a gdy Bóg przemawia, możemy wyciągać rozsądny wniosek, że skorzystamy, jeśli posłuchamy. Dlatego nastawmy uszy, byśmy nauczyli się, co nasz Ojciec uznał za stosowane nam przekazać.

Juda (werset 6) informuje nas, że aniołów, którzy dopuścili się cudzołóstwa i udali za cudzym ciałem, „*jako*” Sodomici (werset 7), Bóg trzyma w więzach (za karę) „*na sąd dnia wielkiego*”. Ten „*wielki dzień*” jest Dniem Tysiąclecia i ludzkość również oczekuje na ten sąd (*krisis* – próba). W zgodzie z tym jest świadectwo apostoła Piotra (2 Piotra 2:4), a święty Paweł rozstrzyga tę sprawę, stwierdzając, że te upadłe i uwięzione duchowe istoty, podobnie jak ludzkość, przejdą próbę pod panowaniem Chrystusa – Kościoła, wywyższonego w mocy Królestwa Bożego. Mówiąc o tym, że niewłaściwe jest, by święci udawali się do ziemskich sądów sprawiedliwości w celu rozwiązywania swych trudności, mówi on: „*Aż nie wiecie, iż święci będą sądzili świat? [...] Aż nie wiecie, iż Anioły sądzić będziemy?*” (1 Kor. 6:1-4). Greckie słowo przetłumaczone tutaj na „sądzić” to *krino* i ma ten sam rdzeń co *krisis*, przetłumaczony na „sąd” w Judy 7, a oznacza rządzić, próbować, by oddać każdej jednostce błogosławieństwa bądź razy w zależności od jej postępowania, gdy zostanie już w pełni przyprowadzona do światła Prawdy, mając wszystkie błogosławieństwa panowania Chrystusa. Stąd widzimy, że częścią dzieła Chrystusowego będzie rządzić i kierowanie grzesznikami zarówno spośród ludzi jak i aniołów – by „sądzić świat” upadłych ludzi, obecnie związanych śmiercią, z której zostali odkupieni, jak również upadłych duchów, zachowanych żywo na ten sąd, czyli próbę wielkiego Dnia Tysiąclecia. Kościół, pod przywództwem swego Pana, również zbada ich sprawę, dając wieczne życie i łaskę

tym, którzy wówczas udowodnią, że są go godni, a wieczne zniszczenie tym, którzy są niegodni.

Ponadto napotykamy częste wzmianki, że dziełem Chrystusa będzie czynienie podległymi moce niebieskie, czyli duchowe, jak również ludzkie, gdy Kościół zostanie wybrany, a dzieło sądu i błogosławienia rozpoczęte. Na przykład czytamy (Efezj. 1:10): „*Aby w rozrządzeniu zupełności czasów w jedno zgromadził [pod panowaniem i prawem Bożym] wszystkie rzeczy w Chrystusie [które są w nieładzie], i te, które są na niebiesiach [duchowe], i te, które są na ziemi [ludzkie]*”, a – także: „*Ponieważ się upodobało Ojcu, aby w nim wszystka zupełność mieszkała. I żeby przezeń z sobą pojednał wszystko, uczyniwszy pokój przez krew krzyża jego; przezeń, mówię, tak to, co jest na ziemi, jako i to, co jest na niebiesiach*” – grzeszników ziemskich i duchowych – Kol. 1:20.

W Efezj. 3:8-10 jest pokazane, że długość i szerokość Boskiego Planu odkupienia, została zakryta przez Boga aż do czasu Wieku Ewangelii, gdy to apostołowie zostali upoważnieni, by ogłosić ludziom warunki, na mocy których mogą stać się z Chrystusem uczestnikami przeprowadzania Boskiego Planu pełnego miłości. Celem jest, by finalnie wszystkie niebiańskie, czyli duchowe istoty poznały, dzięki Kościołowi, bezmierne bogactwo, które jest we wspaniałym Bożym darze – Jego Synu – a – także dowiedziały się o różnych metodach i stopniach, jakie Jego mądrość wyznaczyła dla wszystkich Jego stworzeń. Cytujemy następujący fragment z „Diaglottu”:

„*Dla mnie, najniższemu z świętych, dana jest ta łaska – by głosić pomiędzy narodami radosną nowinę – bezgraniczne bogactwo Pomazańca i abym objaśnił wszystkim, jakie jest [metoda] wprowadzenie [czyli działania] tego sekretu [planu], który jest zapieczętowany od wieków przez tego Boga, który stworzył wszystkie rzeczy; aby teraz [odtąd] wiadoma była rządcom i władzom w niebiesiach, przez [za pomocą] zgromadzenie [Kościół] bardzo urozmaiconą mądrość Bożą, według planu wieków, który zamierzył w Chrystusie Jezusie naszym Panu*”.

Wygląda zatem na to, że Boski hojny Plan i rozliczna mądrość zawiera coś dla aniołów, i jeśli tak, to szczególnie dla tych związanych i ograniczonych, oczekujących na próbę w sądzie Dnia Wielkiego. Widzą oni tych świętych i pragną wejrzeć w rzeczy objawione im przez ducha i Słowo, ale w żaden inny sposób nie mogą się



nauczyć o swej przyszłości, ani o tym, co zostało zapewnione dla nich w bezgranicznej łasce i rozlicznej mądrości Bożej, ponieważ ma to być wiadome przez zgromadzenie.

Ci potępieni aniołowie uczą się wiele z pierwszego tekstu i kazania – nie tylko lekcji o posłuszeństwie i wywyższeniu naszego Pana (1 Piotra 3:18-20; 1 Tym. 3:16), ale także o Jego naśladowcach, ponieważ czytamy, że „*staliśmy się dziwowiskiem świata, aniołom i ludziom*” (1 Kor. 4:9). To dziwowisko i lekcja jest zarówno dla ludzi, jak i aniołów, ponieważ zarówno ludzie, jak i aniołowie będą wkrótce sądzeni przez Kościół i błogosławieni przez niego, jeśli okażą się posłusznymi i godnymi życia. Gdy świadectwo zostanie dane we właściwym czasie, wszystkie rzeczy, zarówno w niebie (duchowym stanie), jak i na ziemi (ludzkim), skłonią się przed Pomazańcem Jahwe i uznają Go za swego Pana i Władcę, a ci, którzy odmówią posłuszeństwa Jego sprawiedliwej władzy, zostaną wytepieni, jako niegodni życia (Izaj. 45:23; Rzym. 14:11; Dzieje Ap. 3:23).

Aniołowie, którzy zgrzeszyli za dni Noego, przechodzą od tej pory ciężkie doświadczenie – bez wątpienia śmierć byłaby bardziej pożądana pod wieloma względami. Odcięci od towarzystwa dobrych aniołów oraz umieszczeni w swoim własnym gronie wraz z Szatanem, bez Boga i nie mając nadziei, muszą przechodzić okropne doświadczenie z deprawującymi skutkami grzechu. Obserwacja ludzkości umierającej z powodu grzechu może doprowadzić ich do wniosku, że ostatecznie śmierć stanie się także ich udziałem. Właśnie tego obawiały się te nieczyste duchy. Tego dowodzi protest jednego z nich, którego Pan wyrzucił: „*Przyszedłeś nas zgubić?*” (Mar. 1:24 NP; Łuk. 4:34; Mat. 8:29). Lecz nie dowodzi to, że ich przypuszczenia były właściwe, podobnie jak wiara milionów zadeklarowanych chrześcijan wierzących, że dziewięć dziesiątych ludzkości pójdzie na wieczne męki, nie oznacza, że tak będzie. Faktem jest, że dowiadujemy się, iż Szatan, który nauczył ludzi w ten sposób bluźnić przeciwko Boskiemu charakterowi przez złe przedstawianie Jego Planu, był panem i przywódcą tych odrzuconych aniołów, i z pewnością błędnie przedstawiał Plan Jahwe tym uwięzionym duchom, tak samo, jak czyni to w stosunku do ludzi. Jest on ojcem kłamstwa.

Nie możemy też zapominać o ich pełnym szacunku zachowaniu względem naszego Pana i Jego apostołów oraz poselstwa, które głosili – znacznie większego poważania niż okazała najsurowsza sekta żydowskiego. Podczas gdy ci drudzy szydzili i mówili: „*Iż ten nie jest Jezus, syn Józefa?*” (Jan 6:24), ci pierwsi wykrzyknęli: „*Ty jesteś Syn Boży!*” (Mar. 3:11). Gdy ci drudzy mówili: „*Dyjabełstwo masz*”, ci pierwsi: „*Znam cię, ktoś jest, żeś on święty Boży*” (Mar. 1:24). „Legion”, który trapił Gadareńczyków, oddał Mu cześć

i przyznał, że jest On Synem Boga Najwyższego – „*Cóż mam z tobą Jezusie, Synu Boga Najwyższego?*” (Mar. 5:6-7). Chociaż szanowali to, co prawdziwe, sprzeciwiali się temu, co fałszywe, mówiąc do kogoś, kto usiłował wykorzystać tę moc: „*Znam Jezusa i wiem co Paweł; ale wy coście zacz? i rzucił się na nich ów człowiek, w którym był zły duch, przemógł ich i - pognął*” (Dzieje Ap. 19:15).

Żydzi i poganie bili i kamieniowali posłańców Bożych, gdy ci przychodzili do nich z radosną nowiną o zbawieniu, lecz niektórzy spośród tych upadłych aniołów zdawali się być zainteresowani rozpowszechnianiem tej radosnej nowiny. Jeden, kroczący za apostołami, mówił: „*Ci ludzie sługami są Boga najwyższego, którzy nam [aniołom i ludziom] opowiadają drogę zbawienia*” – Dzieje Ap. 16:17.

Podstawa ich zbawienia

Nasuwa się jednak ważne pytanie. Pismo Święte wskazuje nam, że nadzieja człowieka skupia się w tym, że za nasze grzechy została dana cena okupowa, lecz jaka jest podstawa na nadzieję dla tych upadłych aniołów? Na jakiej podstawie mogą mieć próbę i nadzieję na życie wieczne? Czy nasz Pan umarł za nich?

Nie mamy takiej informacji. Ofiara okupowa była za człowieka, okup był za ludzi. „*Bo przecież*” – powiada apostoł Paweł – „*ujmuje się On nie za aniołami*” (Hebr. 2:16 NP). Co więcej, nie znajdowali się oni pod przekleństwem śmierci i dlatego żadnym sposobem nie utracili swego życia, ani nie potrzebowali okupu ze śmierci. Kara śmierci spadła na człowieka, dlatego okup był konieczny, byśmy mogli odzyskać życie. Aniołowie, którzy nie zachowali swojego pierwszego stanu, zostali potępieni, jednak nie na śmierć, ale na związanie i ograniczenie aż do dnia próby, gdy Bóg będzie sądził zarówno ludzi jak i aniołów w sprawiedliwości, przez męża, którego na to naznaczył (Dzieje Ap. 17:31). Dlatego przechodzą oni swoją karę tak prawdziwie, jak człowiek swoją, chociaż kary te są bardzo różnego rodzaju, bo taka jest „*nader rozliczna mądrość Boża*” [Efesz. 3:10].

A jednak wielce interesują się oni ofiarą naszego Pana, chociaż sami nie zostali odkupieni drogocenną krwią tak jak człowiek i nie musieli być, bo nie znajdowali się pod potępieniem śmierci. Jednak ich nadzieja koncentrowała się w mocy, którą On otrzymał przez swoje wywyższenie do boskiej natury, w konsekwencji swego posłuszeństwa aż na śmierć, by sądzić i przywrócić ich we właściwym czasie.

Jeśli mamy właściwy pogląd na tę sprawę, że ci aniołowie zostali skuszeni i zwiedzeni przez złych ludzi, którzy stali się bardzo sławni (1 Mojż. 6:5), możemy dojrzeć, jak pojednanie dokonane przez krew krzyża za człowieka, może być zastosowane i zmasać zarówno



bezpośrednią, jak i pośrednią winę, jeśli wynikała z nieposłuszeństwa jednego człowieka i wola grzesznika nie wyraziła na to zgody. Mamy zapewnienie w słowach apostoła: „*Ponieważ się upodobało Ojcu, [...] żeby przezeń z sobą pojednał wszystko [co nie jest w harmonii], uczyniwszy pokój [przebieganie – zaspokojenie] przez krew krzyża jego; przezeń, mówię, tak to, co jest na ziemi, jako i to, co jest na niebiesiech*” – Kol. 1:19-20.

Wszechstronny Boży Plan

Boska mądrość, miłość i sprawiedliwość wybierają to, co najlepsze, a ta decyzja jest Jego wolą, czyli prawem, lecz, ściśle mówiąc, jedynie ta część Bożej woli, którą przekazuje swoim stworzeniom, jest dla nich prawem. Dlatego, chociaż Jego prawa nie są ze sobą sprzeczne, mogą być mniej lub bardziej wyrażane w różnych okazjach.

Wszystkie inteligentne stworzenia Boże uczą się tych praw, które Jego nieskończone miłość, mądrość i sprawiedliwość ustanowiły dla dobra wszystkich. Chociaż są stworzone jako doskonałe, każde na swym własnym poziomie, jednak wszystkim brak poznania i mądrości, która w pełnym stopniu przynależy jedynie boskiej naturze. Wszystkim brak doświadczenia, dlatego dając im wskazówki w mądrości i słuszności swych praw, upodobało się Jahwe stworzyć ilustrację, która pokaże i w praktyczny sposób ustanowi przykład Jego własnego charakteru oraz udowodni Jego stworzeniom mądrość i sprawiedliwość Jego praw.

Jest oczywiste, że duch Jego prawa nie wykorzysta jakiegось potknięcia spowodowanego brakiem doświadczenia u Jego stworzeń, ale że zamierza On zastosować je do myśli i zamiarów serca. To, że taki jest prawdziwy zamiar Boga, zobaczymy w Jego postępowaniu z tymi, którzy z powodu braku poznania stali się grzesznikami.

Jego prawo w pełni, jak obecnie widzimy je w świetle Jego Słowa, brzmi: „*Będziesz miłował Pana, Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej siły twojej*” a „*blźniego twego, jako samego siebie*”, a karą za najmniejsze naruszenie tego prawa jest: „*Dusza, która grzeszy, ta umrze*” – nikt, kto w pełni został poinformowany na temat Bożej sprawiedliwej woli i będzie miał możliwość być posłusznym, a jednak się jej nie podda, nie będzie mógł żyć; taki zostanie odcięty od życia, lecz to można zobaczyć obecnie. Kiedyś nie było to tak wyraźnie wyrażone, ani nie było tak wyraźnie widoczne.

By w pełni zilustrować to prawo, Bóg sprawił, że człowiek stał się ilustracją, zanim ta ostateczna kara została sprowadzona na aniołów. Człowiek został więc umieszczony pod tą skrajną karą Jego prawa – śmiercią. Bóg wiedział, że niedoświadczony człowiek pogwałci to prawo i wejdzie pod karę, lecz zamierzył dać

przykład wszystkim swym stworzeniom na temat wielkiej grzeszności grzechu oraz jego konsekwencji, które z całą pewnością nastąpią, chociaż w tym samym czasie Jego miłość i mądrość tak ułożyła Plan, by ludzkość tego przykładu nie straciła, ale dostąpiła błogosławieństwa przez lekcję, której się nauczyła.

Nie powinniśmy zapominać, że Boskie postępowanie z człowiekiem jest doskonale sprawiedliwe. Miał On prawo wymagać doskonałego posłuszeństwa od swego doskonałego stworzenia, a fakt, że wcześniej nie nałożył śmierci na aniołów, było łaską względem nich; człowiekowi także okazał łaskę, chociaż na inny sposób – przez okup, Zbawiciela, restytucję i przyszłą próbę do życia, korzystniejszą niż pierwsza, z powodu poznania grzechu i jego skutków, nabytego w międzyczasie przez doświadczenie. Jest to mistrzowskie posunięcie mądrej Boskiej ekonomii, ponieważ gdyby kara śmierci była ogłoszona dla aniołów, którzy zgrzeszyli, byłby potrzebny odkupiciel z ich własnego rodzaju, by ich przywrócić. I to nie jeden, ale wielu – jeden odkupiciel za każdego przestępcę, ponieważ było ich mnóstwo, a każdy indywidualnie na próbie, a wymogiem Boskiego prawa jest oko za oko, ząb za ząb, życie za życie.

Przyjrzyjmy się pokrótce Boskiemu charakterowi objawionemu w Jego postępowaniu z człowiekiem, którego uczynił dziwowiskiem dla aniołów (1 Kor. 4:9). Czyniąc to, wystrzegajmy się powszechnego błędu, który ocenia Boskie postępowanie dokładnie jak nasze własne. Pamiętajmy, że sprawiedliwość, miłość, mądrość i moc, tak powszechnie okazywane przez upadły rodzaj w naszych relacjach ze sobą nawzajem i przez rodziców względem ich dzieci, są dalekie od doskonałości. W naszych pierwszych rodzicach cechy te były doskonałe – były na obraz Jahwe. Ale w naszym życiu, w konsekwencji upadku, cechy te są w ciągłej ze sobą wojnie. Niekiedy miłość zwycięża nad sprawiedliwością, a czasem sprawiedliwość nad miłością.

A w Jahwe nie ma takiego konfliktu, żaden z tych przymiotów nie wygrywa ani nie panuje nad drugim. Obydwa są doskonałe i działają w doskonałej harmonii.

Zanim człowiek został stworzony, sprawiedliwość, mądrość, miłość i moc Boża rozważały to zagadnienie i ułożyły Plan, który od tamtej pory się rozwija. Plan został zasugerowany przez mądrość, a poparty przez pozostałe przymioty. Jego ułożenie i przeprowadzenie zostało pozostawione w rękach mądrości.

Mądrość zaplanowała, by z doświadczenia człowieka była jak największa korzyść i by była to najcenniejsza ilustracja Boskiego charakteru dla wszystkich Jego stworzeń, na każdym poziomie istnienia. Dlatego zgodnie z tym mądrość powiedziała: „Niech człowiek wejdzie pod kontrolę sprawiedliwości, miłości i mocy oddzielnie, by moc i działanie każdego przymiotu



mogło zostać zobrazowane z większą siłą. Najpierw sprawiedliwość przejmie całkowitą kontrolę, niech ludzie poznają surowe prawo: *»Nie będziesz« – »w dniu, w którym to uczynisz [...] umierając, umrzesz«*¹. Tak też się stało.

Człowiek, niedoświadczony i nieprzyzwyczajony do samokontroli oraz wolności, jak przewidywała i przygotowała się na to mądrość, pogwałcił prawo i doświadczył pełnego ciężaru sprawiedliwości.

Lekcja od sprawiedliwości jest długa i dotkliwa, ale musi być dogłębna, by nigdy nie było konieczności jej powtórzenia. Ludzie i aniołowie muszą się nauczyć, że sprawiedliwość jest nieugięta, nieodwołalna i niezmienna. Następnie, zanim zdano sobie sprawę, że lekarstwo dla człowieka jest wyłącznie w Jahwe i nigdzie więcej, zaproponowano możliwość wypróbowania innych metod przywrócenia człowieka. Najpierw dano władzę aniołom (w Wieku przed potopem), która zakończyła się żalosnym niepowodzeniem, bo podczas gdy człowiek stawał się coraz bardziej zdeprawowany, to jego zły wpływ doprowadził do upadku niektórych spośród tych, którzy usiłowali mu pomóc – aniołów, *„którzy nie zachowali pierwszego stanu swego”*.

Wraz z potopem ten porządek rzeczy przeminął. Wówczas wraz z Przymierzem Zakonu danym jednemu wybranemu narodowi, pojawiła się kolejna, inna szansa, by udowodnić człowiekowi, że nawet gdyby Bóg zmazał całą wrogość, czyli uprzedzenie, i przyjąłby świat w związek przymierza, potrzebowałby on Odnowiciela, aby mógł pozostawać w harmonii z Bogiem, nawet po tym, jak zostałyby mu przebaczone. Dlatego ustanowiono ofiary, a Bóg traktował ten naród, jak gdyby grzech pierworodny i wina zostały usunięte, a – następnie umieścił ich pod prawem, by udowodnić im, nam i wszystkim pozostałym, że są niezdolni (jako zdegenerowane stworzenia) zachować Jego prawa bez restytucji do doskonałości – na Jego podobieństwo.

W międzyczasie miłość czekała w pogotowiu, by objawić się w momencie, gdy mądrość tylko da znak. Miłość uczyniłaby to od razu, ale nie zrobiła tego z dwóch powodów: (1) nie mogłaby sprzeciwić się ani przeszkodzić działaniu sprawiedliwości w potępieniu człowieka i doprowadzeniu do nałożenia na niego przepowiedzianej kary; (2) chociaż miłość mogłaby uznać sprawiedliwość i poprzeć jej działanie przez szybsze zapewnienie okupu (równoważnej ceny), mądrość sprzeciwiła się i nie dozwoliła na to w tamtym czasie, ponieważ dostrzegła, jak uczynić tę lekcję zupełniejszą i dogłębniejszą.

Dlatego przez ponad cztery tysiące lat miłość nie mogła się objawiać i mogła przemawiać jedynie w mglistych ofiarach i ceremoniach, a także mniej lub bardziej niejasnych obietnicach. Lecz w końcu nadszedł

odpowiedni czas – *„w słusznym czasie”, „gdy przyszło wypełnienie czasu”*, mądrość dała znak i miłość zaczęła objawiać się, by ulżyć człowiekowi. Pierwszym jej czynem było wydanie doskonałego i bezgrzesznego człowieka, który był odpowiedni jako *„okup za wszystkich”*, który nie był pod przekleństwem Adamowym – który położył swe życie za rodzaj ludzki, którego ofiara spełni wszystkie wymagania sprawiedliwości i dlatego będzie przyjemna jako okup i przebłaganie za grzechy człowieka. Wielkość miłości objawiła się w największym i najwspanialszym darze – pierwszym ze wszystkim Bożych stworzeń, który uniżył się i stał się człowiekiem, by odkupić ludzi, a *„imię jego Jezus”* (Mat. 1:21).

„O!” – powie ten, kto osądza na podstawie swych własnych uczuć – *„Nadchodzi zwycięstwo miłości nad sprawiedliwością. Zobaczmy, że Bóg jest bardziej miłujący niż surowy”*.

Ale nie tak, Bóg nie jest bardziej miłujący niż surowo sprawiedliwy – jest doskonały pod oboma względami. Będzie to faktycznie zwycięstwo miłości, ale nie nad sprawiedliwością. Będzie znacznie wspanialsze. Okaże się zwycięstwem zarówno sprawiedliwości jak i miłości, ponieważ zostanie osiągnięte przez miłość placącą cenę wymaganą przez sprawiedliwość – okup, *„równoważną cenę”* (1 Tym. 2:4-6). Miłość Boża, tak długo zakryta, objawiła się w daniu Jego Syna jako naszego Odkupiciela i Zbawiciela. Czytamy: *„W tem jest miłość, nie iżbyśmy my umiłowali Boga, ale iż on umiował nas i posłał Syna swego, aby był ubłaganiem [zadośćuczynieniem czyli zaspokojeniem] za grzechy nasze”*. *„Przez to objawiona jest miłość Boża ku nam, iż Syna swego jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy żyli przez niego”* (1 Jana 4:10,9).

Gdy miłość odkupiła człowieka i była gotowa okazać się przez przywrócenie chętniej i posłusznej ludzkości do doskonałości i harmonii z Bogiem, mądrość wstrzymała to wiedząc, że dalszy rozwój Planu ostatecznie wzmocni chwałę miłości i jej doskonałe dzieła, że konieczny jest okres (Wiek Ewangelii), w którym spomiędzy odkupionych zostaną wybrane osoby, które staną się uczestnikami w cierpieniach i obelgach Chrystusowych. Zostaną oni uznani za godnych udziału w Jego chwale i staną się Jego współpracownikami w realizacji triumfu miłości w czasie *„naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych swoich proroków od wieków”* (Dzieje Ap. 3:21).

Długo i wiernie działała miłość, ale cały jej wysiłek byłby na marne, gdyby mądrość we właściwym czasie nie wezwała mocy do wykonania swej szczególnej części w tym wspaniałym Planie.

Moc aż dotąd stała z tyłu, nie czyniąc nic, by bezpośrednio ulżyć człowiekowi, poza zmartwychwstaniem naszego Pana i cudami, które były cieniem jej nadchodzącej



go dzieła.

Obecnie żyjemy w dniu, w którym moc zaczyna działać, ale nie wbrew sprawiedliwości, ale w harmonii z mądrością, sprawiedliwością i miłością. Cóż za błogosławiony dzień! Baranek, który został zabity i który odkupił nas swą krwią, jest obecnie obdarzony mocą, by błogosławił tym, których kupił. Obecnie obejmuje tę wielką moc i będzie panował, aż podda sobie wszystkich swoich wrogów (Obj. 20:6; 1 Kor. 15:25).

Bóg wybrał Plan, który najpełniej i najwznioślej obrazuje Jego niezmienną sprawiedliwość oraz pokazuje nader obfitą łaskę – Jego miłość, a w przywróceniu człowieka (wszystkich, którzy przyjdą do Ojca przez Niego) ze zniszczenia, ze śmierci do doskonałości i żywota, Boska moc zostanie zilustrowana znacznie skuteczniej niż nawet w stworzeniu człowieka. Gdy ludzie i aniołowie rozpoznają pełne urzeczywistnienie Boskiego Planu w Przyszłych Wiekach, czyż nie wykrzykną zgodnie wraz z naszym bratem i apostołem Pawłem, gdy dostrzeże on jedynie jego zarys: *„O głębokości bogactwa i mądrości, i znajomości Bożej! Jako są niewybędane sądy jego i niedoścignione drogi jego! Bo któż poznał umysł [plan] Pański? albo kto był rajcą jego? [...] Albowiem z niego i przez niego i w nim są wszystkie rzeczy; jemu niech będzie chwała na wieki – Rzym. 11:33-36.*

Nader rozliczna mądrość Boża

„Nader rozliczna mądrość Boża” objęła jeden kierunek w stosunku do aniołów, nie poddając ich pod karę ostateczną, ale ogłaszając łagodniejszą karę, aż zdobędą poznanie zła i jego konsekwencję dzięki „dziwowisku” zapewnionemu im w ludzkości.

Lecz skutek postępowania mądrości w obydwu przypadkach jest ten sam. Aniołowie, będąc doskonałymi i ma-

jąc przykład ostatecznej kary w prawie, będą w stanie poddać się pod Boskie prawo, gdy ponownie otrzymają taką możliwość, i bez wątpienia wielu z nich chętnie to uczyni. Człowiek, który doświadczył ostatecznej kary wynikającej z prawa, także będzie w stanie na zawsze ocenić zło i dobro, i jeśli zechce, wybierze to, co jest dobre. Zarówno aniołowie jak i ludzie, w przypadku niepoddania się Boskiej woli i uporze w złym postępowaniu, będą podlegali tej karze ostatecznej – wtórej śmierci. Ci uznani za godnych życia wiecznego, będą wówczas, jak Bóg, miłować sprawiedliwość, ponieważ jest dobra i nienawidzić niesprawiedliwości, ponieważ jest zła.

Chociaż doświadczenie aniołów może się na początku zdawać mniej surowe niż człowieka, to jednak gdy wspomnimy, że doświadczenie umierania zostało ograniczone do przeciętnego wieku siedemdziesięciu lat, podczas gdy aniołowie, którzy zgrzeszyli, doświadczyli ponad czterech tysięcy lat życia w ograniczeniu pod władzą Szatana, przyzna się, że ich doświadczenie nie jest mniej surowe niż człowieka.

W obliczu wielkiego dzieła, które ma być dokonane, jakże konieczne jest wywyższenie Chrystusa (Głowy i Ciała) do boskiej natury, ponieważ Jego misją jest rządzić, kierować i przyprowadzać do doskonałości tego, „kto pragnie” [Obj. 22:17], zarówno istoty duchowe jak i cielesne. I czyż wybór tej klasy, innej od aniołów i ludzi – mającej boską naturę – nie jest dalszym przykładem, jak rozliczna jest mądrość Boga, który sprawuje wszystko według rady woli swojej (Efezj. 1:11)? Zaiste tak jest.

Watch Tower
R-1677 (1894 r.)
„Straż”

¹ Dosłowne tłumaczenie z tekstu hebrajskiego – przyp. tłum.